

# STRAŻ MIEJSKA TEŻ LUBI PSY

**Pies to największy przyjaciel człowieka - mówią często miłośnicy tych sympatycznych czworonogów. Trzeba jednak pamiętać, że te zwierzęta mogą być także bardzo niebezpieczne. Dlatego strażnicy miejscy w Gdańsku często upominają właścicieli czworonogów przypominając im o ich obowiązkach wobec zwierząt.**

Ustawa o ochronie zwierząt z 21 sierpnia 1997 r. określa m.in. prawa zwierząt domowych i gospodarskich. Ustala też kary za krzywdzące czy wręcz barbarzyńskie traktowanie zwierząt. Strażnicy miejscy niejednokrotnie odnajdywali zwierzętazymane w skrajnych, urągających wszelkim przepisom, warunkach. Sygnał o tym natychmiast trafiał do Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami i dzięki wspólnym działaniom zazwyczaj udawało się uratować maltretowane zwierzę. Zbliża się zima, nadchodzi więc szczególnie trudny czas dla zwierząt. Należy więc pamiętać o warunkach, w jakich je trzymamy; rozlatująca się podwórkowa buda oraz gruby łańcuch na karku psa może przysporzyć mu sporo cierpienia.

Najczęściej jednak Straż Miejska wzywana jest do psów biegających samopas po osiedlu i terroryzujących mieszkańców. Beztrosscy właściciele wypuszczają zwierzątko, żeby się wybiegało. Nie przychodzi im nawet do głowy, że pupilek może kogoś skrzywdzić lub przestraszyć. Tymczasem zgodnie z kodeksem wykroczeń "Kto nie zachowuje zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, podlega karze grzywny do 250 złotych albo karze nagany" (Art. 77), natomiast "Kto przez drażnienie lub płoszenie doprowadza zwierzę do tego, że staje się niebezpieczne, podlega karze grzywny do 1 000 złotych albo karze nagany". (Art. 78.)

Z kolei uchwała Rady Miasta

Gdańska z 29 grudnia 1999 r. precyzuje inne obowiązki właścicieli czworonogów. Tu najważniejszą sprawą jest bezpieczeństwo ludzi. Toteż człowiek opiekujący się psem musi zadbać o to, by zwierzę było wyprowadzane na dwór oraz przewożone w autobusach tramwajach i pociągach Szybkiej Kolei Miejskiej zgodnie z obowiązującymi przepisami. Właściciel psa musi więc pamiętać, że czworonóg może wyjść na spacer tylko na smyczy, a w pomieszczeniach takich jak windy, korytarze czy klatki schodowe zwierzę musi być na smyczy i w kagańcu. Psa można spuścić ze smyczy tylko wówczas, gdy ma założony kaganiec i tylko w miejscu mało uczęszczanym, czyli w przysiedlowym lasku, w parku lub na skwerku, gdzie nie przebywa zbyt wielu ludzi. Zabronione jest wyprowadzanie zwierząt w okolice placów zabaw dla dzieci czy też do piaskownicy. Karygodne jest też wypuszczanie psa bez dozoru albo pod opieką małych dzieci. Często bowiem duże zwierzę jest zagrożeniem dla swojego małoletniego opiekuna i jego kolegów. Z kolei psy puszczone samopas potrafią mocno przestraszyć dzieci lub osoby starsze próbując, być może dla "zabawy", wskoczyć na przechodnia. Nawet przyjacielskie machanie ogonem nie jest w stanie

rozwiązać obaw czy taki wielki zwierzątko nie stanie się za chwilę groźnie szczerzącym zęby "potworem". Wtedy wzywani są strażnicy, a przerażeni ludzie domagają się surowych kar dla beztroskiego właściciela czworonoga. Często interwencja kończy się też wnioskiem do sądu o ukaranie winnych, wielokrotnie już wcześniej karanych mandatem.

Należy raz jeszcze podkreślić - STRAŻNICY MIEJSCY TEŻ LUBIĄ PSY. Choć ukarani mandatai mogą w to wątpić twierdząc, że ich "grzech" jest niewielki. Niech o powadze tego wykroczenia świadczą jednak coraz częstsze przypadki tragicznych pogryzień. Dopiero wtedy pada pytanie, czemu nikt wcześniej nie zwrócił uwagi na bezpieczeństwo biegające zwierzę. Warto więc zapobiegać nieszczęściu i upominać, a niekiedy karać nieodpowiedzialnych właścicieli czworonogów.

O wszelkich przypadkach braku nadzoru nad zwierzętami domowymi, ich maltretowaniu oraz o łamaniu przepisów bezpieczeństwa podczas wyprowadzania psów na spacer można informować dyżurnego Straży Miejskiej w Gdańsku - numer telefonu 986.

**Mariusz Kowalik**  
rzecznik prasowy  
Straży Miejskiej w Gdańsku

